

W Austrii rośnie poparcie dla monarchistów

8 lipca 2013

W ostatnich miesiącach monarchiści w Austrii bardzo się uaktywnili. co ma związek z przypadającymi na jesień wyborami parlamentarnymi. Rosnące poparcie dla Schwarz-Gelbe Allianz (SGA) zauważyła także austriacka prasa. Na niedawnej konferencji prasowej we Wiedniu 72-letni Adolf Lacy Milkovics, niegdyś prawa ręka zmarłego przed dwoma laty dr Otto von Habsburga, głowy domu Habsburgów i jednego z ojców założycieli UE powiedział, że „Wierzimy, że jest obecnie sprzyjający czas dla ruchu monarchistycznego”.

Z kolei opiniotwórczy „Der Standard” cytuje słowa wiceszefa SGA Nicole Farasa o konieczności zacieśnienia współpracy z partiami monarchistycznymi innych krajów, w tym szczególnie na Węgrzech, Słowacji i Czechach. Związane jest to z ideą Mitteleuropa, której zwolennikiem był Otto von Habsburg, tzn. połączenia krajów dawnego cesarstwa Austro-Węgier pod wspólnym berłem w sposób demokratyczny.

SGA ma w swoim programie m.in wprowadzenie w Austrii monarchii parlamentarnej oraz utworzenie Rady Kontroli, która patrzyłaby monarsze na ręce. Jego odwołanie możliwe byłoby w drodze ogólnokrajowego referendum lub na wniosek 2/3 posłów. Partia che także m.in. wprowadzenia obowiązkowych referendów w sprawie budowy elektrowni jądrowych, restrykcyjnego opodatkowania producentów brutalnych gier komputerowych i przywrócenia tytułów szlacheckich. Te ostatnie mimo formalnego zakazu są w Austrii często używane, a wiele prywatnych posesji jest ozdobionych herbami rodowymi właścicieli. Czarno-Żółte Przymierze ma w soim statucie również zapisy o wyższości gospodarki krajowej nad globalną, o konieczności upaństwowienia kluczowych dla kraju przedsiębiorstw i o ochronie języka niemieckiego.

Kto ma być monarchą? Tego działacze SGA nie precyzują, optują jednak ze względu na ciągłość historyczną za kimś z Domu Habsburgów. Być może będzie to arcyksiążę Ferdinand Zvonimir, najstarszy wnuk Otto von Habsburga. Ojciec Ferdinanda Karl, który obecnie jest formalną głową Domu Habsbursko-Lotaryńskiego wielokrotnie wypowiadał się, że polityka go nie interesuje.

Austriaccy monarchiści w poprzednich wyborach nie uzyskali wystarczającej liczby podpisów. Teraz jednak może być inaczej, co zauważa nawet „Die Presse”. Niezadowolenie z obecnej formy rządów nad Dunajem i Innem jest powszechne, odwrotnie proporcjonalne do nostalgii za czasami cesarstwa.

Autor: Marmotte

Nadesłano do „Wolnych Mediów”